

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 33

Poznań, środa dnia 22 stycznia 1930

Rok XXV

Wizyta min. Grandiego

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). — W końcu stycznia ma przybyć do Warszawy, jak donosi Agencja Press, minister spraw zagranicznych Italji Grandi.

Będzie to rewanż za pobyt Zaleskiego w Rzymie.

Grandi zabawi w Warszawie, jako gość rządu polskiego 2 — 3 dni. (w)

Otwarcie mostu na Dniestrze

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). — W dniu 27 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie odbudowanego mostu na Dniestrze, dzięki czemu zostanie otwarty ruch kolejowy pomiędzy Kołomyją a Zaleszczykami. W ten sposób Zaleszczyki otrzymają bezpośrednie połączenie ze Lwowem i Warszawą. (w)

Nowy wicewojewoda warszawski

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). — Wicewojewoda warszawskim został mianowany dr. Władysław Długocki, naczelnik wydziału inspekcji MSZ.

Poprzedni wicewojewoda Groniewicz przeszedł w stan spoczynku. (w)

Kino w pociągach

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). — Do min. komunikacji wpłynęła oferta na zorganizowanie kino-teatru w pociągach dalekobieżnych. Do pociągów tych miałyby być dołączane osobny wagon kinowy, w którym wyświetlano by obrazy świetlne dla kilkudziesięciu widzów.

Dotychczas nie jest jeszcze ustalone, do kogo należałyby te wagony kolejowe; czy byłyby własnością kolei, czy też podobnie jak n. p. wagony sypialne własnością przedsiębiorstwa. (w)

Konferencja morska

Londyn, 21. I. (PAT.) Przemawiając na posiedzeniu inauguracyjnym konferencji morskiej, Tardieu oświadczył, że umożliwienie sukcesu wysiłkom, czynionym na drodze do ograniczenia zbrojeń morskich, jest rzeczą bardzo trudną. Niema matematycznej formuły, która by określiła potrzeby każdego mocarstwa w dziedzinie zbrojeń morskich, wobec czego potrzeby każdego państwa przedstawiają się jako pewna propozycja, która interpretowana w duchu ogólnego porozumienia, jaki ożywia konferencję, może się stać w przyszłości podstawą równowagi. Musimy wychodzić z założenia tych potrzeb. Są one rezultatem położenia geograficznego danego państwa, jego warunków ekonomicznych, morskich, kolonialnych, politycznych i obronnych. Biorąc za podstawę te potrzeby, musimy znaleźć pomiędzy wymogami bezpieczeństwa i dyspozycjami, które je zagwarantują, średnią, opartą na uczciwości i szczerości, która pozwoli na ograniczenie ciężarów, przytaczających ludzką nowoczesną. Pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga przetworzyły już potrzeby absolutne na potrzeby względne. Każdy, z uczestników konferencji może rozważyć zagadnienia potrzeb pod kątem wzrastających gwarancji. Aby osiągnąć zwycięstwo, mamy wiarę, która pozwoli nam opracować właściwe układy techniczne. Dla powodzenia wspólnego dzieła Francja przynosi swą dobrą silną wolę.

Z komisji prawniczej, wojskowej i konstytucyjnej

Obrady nad ustawą dziennikarską

Warszawa, 21. I. (PAT.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem pos. Pierackiego posiedzenie podkomisji prawniczej do sprawy ustawy dziennikarskiej. Na posiedzeniu obecni byli m. in. przedstawiciele min. pracy, min. spraw wewn., min. sprawiedliwości, Związku wydawców i Związku Syndykatów dziennikarzy polskich. Na wniosek pos. Seidlera uchwalono powołać jeszcze rzeczoznawcę z ramienia związku pracowników prasy periodycznej.

Pierwszy referent pos. Seidler (BB.) stwierdził, że, nie wypowiadając swego zdania co do tematu prac podkomisji, może zredagować zagadnienia, które komisja ma przed sobą do rozstrzygnięcia. Zagadnienia te są następujące: 1) Czy ustawa dziennikarska ma się zajmować tylko materialną stroną bytu dziennikarzy, czy też i organizacją. 2) Czy ustawa ma dotyczyć tylko pracowników dziennikarskich, czy też ma obejmować również wydawców. 3) Czy ustawa ma zawierać rozbudowę samorządu dziennikarzy i wydawców, czy też nie. 4) Czy ustawa z dnia 16 marca 1928 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest dostateczna, czy też należy ją rozszerzyć w stosunku do zawodu dziennikarskiego. 5) Jeżeli tak, czy to rozszerzenie ma być minimalne czy poważne.

Drugi referent pos. Ciołkosz (PPS.) podzielił cały materiał na 7 zagadnień a mianowicie: 1) Definicja pojęcia „dziennikarz zawodowy”. 2) Organizacja zewnętrzna zawodu. 3) Organizacja wewnętrzna pracy dziennikarskiej. 4) Uprawnienia prawnopubliczne zawodu dziennikarskiego

5) Szczególna ochrona pracy zawodowej dziennikarskiej. 6) Sprawa etyki dziennikarskiej. 7) Kwestje emerytalne.

W dyskusji, jaka się wyłoniła nad referatami, przedstawiciel związku wydawców, red. Niklewicz uzasadniał tezę, że nieodzowne jest rozstrzygnięcie jednocześnie spraw materialnych i organizacyjnych w postaci stworzenia izb prasy.

Przedstawiciele Związku Syndykatów dziennikarskich pp. Bazylewski i Grostern uważali, zarówno jak referent pos. Ciołkosz, że sprawy materialne i etyczne zawodu dziennikarskiego dadzą się rozstrzygnąć w ramach wniosku poselskiego o ustawie dziennikarskiej. W razie, gdyby podkomisja zdecydowała się na omawianie również sprawy utworzenia izb, przedstawiciele Związku Syndykatów dziennikarskich prosili o zwłokę dla przedstawienia podkomisji opinii organizacji dziennikarskich w tej sprawie.

Przewodniczący pos. Pieracki zarządził przerwę, po której podkomisja zadecyduje, czy weźmie za podstawę swych dalszych prac projekt ustawy według wniosku poselskiego, czy też omawiać będzie temat rozszerzony przez dołączenie do pierwotnego wniosku projektu o izbach prasowych.

Po przerwie podkomisja prawnicza po krótkiej dyskusji odrzuciła wniosek, aby ustawa dziennikarska objęła równocześnie organizację wydawców i dziennikarzy.

Art. 104 projektu postanowiono przesłać do zaopiniowania komisji ochrony pracy.

Dyskusja nad projektami dotyczącymi zmiany konstytucji

Warszawa, 21. I. (PAT.) Wiceprzewodniczący komisji konstytucyjnej Sejmu, pos. Czapliński, otwierając dzisiejsze posiedzenie, powitał prezesa komisji prof. Makowskiego, który powrócił już do zdrowia, lecz nie czuł się jeszcze na siłach, aby przewodniczyć obradom.

Z kolei przydzielono pos. Komarnickiemu (Kl. Nar.) referat w sprawie rewizji art. 25 konstytucji.

W dalszej debacie generalnej zabral głos pos. Kiernik (Piast), twierdząc, że zmiana konstytucji nie może prowadzić do zniweczenia parlamentaryzmu, czego dopatruje się on w projekcie B. B., lecz do jego uzdrowienia. Parlamentaryzm niewątpliwie miał objawy chorobliwe, lecz należy go leczyć a nie zabijać. Mówca analizuje projekt B. B. i widzi w obrotach rządowym rozbieżność poglądów na kwestję kontroli parlamentu nad rządem i apeluje do klubu B. B. o uzgodnienie celów i zasad, do których dąży w projekcie. W sprawie władzy Prezydenta godzi się na podniesienie jego autorytetu i zwiększenie atrybucji, jednak w ten sposób, aby nie naruszać to zdrowej kompetencji parlamentu. Wyraża też gotowość dyskutowania nad prawem weta, któreby jednak nie tamowało ustawodawstwa. Co się tyczy prawa dekretowania, to nie można wyjść poza to, co już zostało przyznane. Stronnictwo mówcy jest za ograniczeniem nieodpowiedzialności poselskiej, ale nie może się zgodzić na przepis projektu B. B., ażeby na samo żądanie min. sprawiedliwości poseł mógł być pociągnięty aż przed Trybunał Stanu. Pos. Kiernik kończy, że projekt B. B. w obecnym jego brzmieniu nie może się stać ustawą. Klub Piasta ze względów formal-

nych nie mógł przedstawić swego projektu. Obecnie zapowiada wniesienie projektu wspólnie z Ch. D. i N. P. R. Projekt ten, pośredni pomiędzy propozycją B. B. i lewicą, będzie mógł stać się substratem dla komisji i przy dobrej woli dzieła rewizji konstytucji będzie mogło być dokonane.

Pos. Lechnicki (B. B.) odpięra zarzut, jakoby klub B. B. chciał obniżyć autorytet Sejmu. Na zarzut niepraworządności B. B., związanej z wypadkami majowymi, mówca oświadcza, że wiemy z historii, iż są wypadki, w których drogą legalną nie można zrobić pewnych rzeczy. Władze Prezydenta Rzplitej należy wzmożenie przede wszystkim moralnie przez wybór bezpośredni przez cały naród. Niebezpieczeństw, jakie mają temu wyborowi towarzyszyć, nie znajdujemy w Ameryce i Rzeszy niemieckiej. Jeżeli stosunki się zmieniają i będziemy mieli parlament, który dorosnie do dźwigania wielkich zadań państwowych, to siłą rzeczy stosunki tak się ułożą, że żaden Prezydent nie zechce walczyć z takim parlamentem a jeżeli by zaszedł konflikt, iż Prezydent wraz z rządem stanęliby przeciwko parlamentowi, to pozostanie odwołanie się do narodu, który sprawę tę ostatecznie rozstrzygnie.

Następnie przemawiał pos. Grünbaum.

Po tem przemówieniu dyskusję przerwano. Następnego posiedzenie w sobotę o godz. 10.30 rano. Do głosu zapisanych jest jeszcze 15 mówców.

Warszawa, 21. I. (PAT.) Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Kościłkowskiego miała dokonać wyboru wiceprzewodniczącego na miejsce gen. Roji, który

złożył mandat poselski. Wobec tego, że stronnictwo chłopskie nie przedstawiło jeszcze swego kandydata, sprawę wyboru odłożono do posiedzenia następnego.

Z kolei komisja przydzieliła referat wnioskowi Klubu Narodowego w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania postępowania min. spraw wojsk. i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku pos. Osadzie (Kl. Nar.).

Urzędy pocztowe

w szkołach

Warszawa, 21. I. (AW.) Min. poczt i telegrafów przystąpiło do poruczenia agend pocztowych po wsiach o słabym naogół ruchu kierownikom szkół powszechnych w danych miejscowościach za specjalnym wynagrodzeniem.

O ambasadę Stanów Zjedn. w Warszawie

Nowy Jork, 21. I. (PAT.) Bill, upoważniający prezydenta Hoovera do podniesienia poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie do rangi ambasady, przeszedł przez Izbę reprezentantów i odesłany został do Białego Domu w celu uzyskania podpisu.

Z podróży po Szwecji

(Od naszego korespondenta.)

Hälsingborg, w styczniu.

Szwecja, kraina stali, elektryczności i telefonów, łączy w sobie charakterystyczne cechy wszystkich państw skandynawskich. Na południu lasy i jeziora przypominają Finlandję; rozległe niziny w centrum kraju, pokryte drzewami liściastymi i wiatrakami, są jakgdyby dalszym ciągiem wysp duńskich a górzysta północ tworzy przedłużenie sąsiedniej Norwegii.

Szwecja to kraj zorzy północnej, licznych wodospadów i jezior, cichych bezkresnych lasów, ożywionych czerwonymi domkami o białych oknach i okienkach. Nic więc dziwnego, że kraj ten wychował ludzi spokojnych, odważnych i statecznych a bezustanna stępczość z przyrodą wytworzyła zamiłowanie do sportów, które są tu uprawiane zarówno w lecie jak i zimą. Narodowym sportem szwedzkim jest tyżwiarstwo, które uprawiają z zamiłowaniem wszystkie warstwy: biedni i bogaci, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety.

Na każdym kroku rzęca się w oczy stosunkowo znaczny dobrobyt ludności; żebraków nigdzie nie widać a wszyscy są porządnie przyodziani.

Szwecja jest krajem o bardzo znacznych odchyleniach temperatury. W północnej i środkowej części panują ostre zimy i wielkie lipcowe upały. Zima zaś w południowej części przynosi więcej deszczu i błota aniżeli sniegu.

Szwedzi bardzo dbają o wygodne urządzenie mieszkań i dobre jedzenie. Kuchnia szwedzka obfituje w najrozmaitsze potrawy mączne i ryby. Do przysmaków należą „kanapki”, sery, salami, pudding, pieczone i siekane mięso i t. p. W wielu restauracjach goście obsługują się sami z rozstawionych na stołach półmisek, które kucharki bezustannie uzupełniają nowymi potrawami. Pory posiłku rozłożone są według zwyczaju angielskiego — w południe lunch a wieczorem obiad.

Sztokholm wraz ze swą okolicą przedstawia obraz kraju uprzemysłowionego jednakże z czystym i świeżym powietrzem, ponieważ większość fabryk i zakładów przemysłowych używa do poruszania swych maszyn siły wodnej i elektrycznej. Sztokholm jest to charakterystyczna metropolia Skandynawji,

która powstała z malej osady rybackiej i w ciągu stuleci rozwinęła się do poziomu wielkiego miasta o 440 tys. ludności, oraz stała się centrum kultury i nauki. Ze względu na położenie swoje — na licznych wyspach — Sztokholm nazywany jest Wenecją północy a z powodu wspaniałego widoku, jaki przed stawia od strony zatoki otrzymał również nazwę drugiego Carogródu.

Ulice Sztokholmu są proste i bardzo czyste. Panuje na nich ożywiony ruch samochodowy. Zapręgi konie widać bardzo rzadko. Ceny تاکówek są niskie a jazda po asfaltowanych ulicach, przyjemna. W Sztokholmie na każdych 38 mieszkańców przypada 1 samochód lub 100 klm pociągów osobowych płaci się mniej więcej 14 zł a pociągami około 18-19.

Sztokholm posiada wiele zabytków architektonicznych w stylu gotyckim, renesansowym i barokowym. Wspaniały ratusz jest pięknie położony na brzegu malarskiego jeziora a złota jego wieżyczka widoczna jest już od twierdzy Vaxholm na drodze z Norrköping, portowego miasta, leżącego przy ujściu Motali.

Wylazanie zabrtków i osobliwości Sztokholmu zaprowadziłoby nas zbyt daleko. Wspomnieć jednak należy, że bardzo sympatyczne są wycieczki okoliczne na skaliste wysepki porośnięte iglastymi lasami, dokąd dostac się można licznymi białymi parowcami, odpływającymi z portu, znajdującego się pod zamkiem. Udać się tam mieszkańcy Sztokholmu po ukończeniu pracy, aby spędzić parę godzin na świeżym powietrzu lub wykapać się. Pociągami można zrobić wycieczkę do Upsali, miejscowości kąpielowej Saltsjöbaden, albo też do Gripsholm, starego zamku z cennymi zbiorami i pamiątkami.

Odwiedzenie Vaxholmu zapoznaje nas w pewnej mierze ze szwedzkim militarystem, który jest dość znaczną Vaxholm jest to forteca, obsadzona przez żołnierzy w niebieskich i szarych uniformach. W pobliżu stoi na kotwicy flota wojenna wcale liczna ale mniejszych typów, ponieważ pomiędzy wyspami pływają mogą tylko statki o mniejszym zanurzeniu.

Podróżowanie po Szwecji jest bardzo ułatwione. Kanałem Götą w ciągu kilku dni możemy objechać całą południową część kraju. Przedewszystkiem zwiedzić należy przestrzeń pomiędzy miastem Linköping i jeziorem Vener, skąd urządzane są liczne wycieczki w leśne okolice. W południowej części jeziora znajduje się przemysłowe miasto Trollhättan, czerpiące energię dla swych elektrowni z największych wodospadów europejskich. Göteborg, leżący przy ujściu Götą do Kattegatu posiada znaczny ruch handlowy i jest siedzibą licznych towarzystw okrętowych. Stąd też odpływają statki do wszystkich portów bałtyckich, morza Śródziemnego i Ameryki. Olbrzymie doki, w których stale naprawiają i budują okręty, najlepiej świadczy o rozmachu tego najbardziej handlowego miasta szwedzkiego.

Dalsza nasza droga prowadzi wzdłuż przeważnie pustego, skalistego wybrzeża. Zwiedzanie Szwecji kończymy w Helsingborgu i stamtąd parowcem udajemy się do przeciwnego duńskiego Helsingöru. Piękny halsingborski ratusz jest antytezą duńskiego zamku Kronborg, w którym Hamlet odbył swój śmiertelny pojedynek. Helsingborg jest piątym największym miastem Szwecji i dość ważnym portem, do którego w ciągu roku zawija około 12 tys. statków. Jest również punktem wyjścia dla turystów, przybywających z Danii lub odjeżdżających ze Szwecji.

B. D.

Ponura tragedia rodzinna

Rozprawa o zamordowanie Stanisława Nowaczka
z Neryngowa

Gnieźno, 21. 1. Korespondent nasz (br) donosi:

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Gnieźnie rozpoczęła się dziś rano rozprawa przeciwko 24-letniemu agronomowi Stanisławowi Nowaczkiowi oraz jego małce 45-letniej Stanisławie Nowaczkiowej, oskarżonym o zamordowanie w dniu 11 maja 1929 r. w Neryngowie ojca swego i męża Stanisława Nowaczka.

Na rozprawę wezwano 9 świadków oraz biegłego d-ra Nowackiewicza z Wrześni.

Dziś przed południem przesłuchano Stanisława Nowaczka, jego matkę, biegłego d-ra Nowackiewicza, poczem sprawę przerwano i sąd udał się samochodem do Neryngowa, aby przeprowadzić na miejscu wizję lokainą.

W toku rozprawy oskarżony Stanisław Nowaczka oświadczył, że ojciec jego prowadził się niemoralnie, wskutek czego w rodzinie zachodził niesnaski. Żonę swą a matkę oskarżonego katował Neryngowo kupiono przy pomocy finansowej matki Nowaczki. W końcu 1923 roku matka z sześciorgiem dzieci zmuszona była dom opuścić. Po zawarciu ugody z ojcem i otrzymaniu od niego pewnej sumy. — Nowaczkiowie za otrzymane pieniądze kupili gospodarstwo jedno a potem drugie pod Bydgoszczą. Było im jednak bardzo ciężko.

Oskarżony miał dać rzekomo ojcu 7.500 złotych, aby ten, dodawszy pewną kwotę, kupił im lepsze gospodarstwo. Gdy jednak ojciec pieniędzy tych nie oddawał, oskarżeni udali się do Neryngowa, gdzie ukryli się w parku, gdyż nie mieli odwagi wejść do mieszkania. O przybyciu swym mieli zamiar uwiadomić ojca przez osobę trzecią. O pobycie ich w parku doniósł ojcu przechodzący wówczas w pobliżu ich kryjówki syn Michał. Po chwili nadbiegł ojciec z łaską i chciał bić matkę. Na krzyk matki oskarżony naładował fuzję i gdy ojciec zwrócił się ku niemu, wystrzelił raz na postrach, a potem do ojca.

W pierwszym zeznaniu oskarżony przedstawił sprawę w inny sposób.

Oskarżona Stanisława Nowaczkiowa oświadczyła, że mąż dawał jej pierwotnie na utrzymanie wraz z sześciorgiem dzieci 300 złotych miesięcznie, a gdy dwoje wróciło do ojca, 220 zł. Przed krytycznym zeznaniem oskarżona dwa dni przebywała na dworcu we Wrześni, gdzie chciała się rzucić pod pociąg, i tam spotkała syna w parku w Neryngowie, gdy mąż chciał ją uderzyć, padł strzał. Oskarżona zaczęła uciekać — wówczas rozległ się drugi wystrzał, a co zaszło dalej, nie wie.

Dalszy ciąg rozprawy jutro o godz. 9-tej rano.

Olbrzymia afera fałszerska

Międzynarodowa banda fałszerzy puściła w obieg kilka milionów dolarów

Berlin, 21. 1. (Radjo). Jeden z tutejszych dzienników przynosi dzisiaj sensacyjną wiadomość o olbrzymich fałszerstwach dolarów.

Od kilku miesięcy policje kryminalne dwóch kontynentów pracują nad wykryciem fałszerstwa dolarów, którego rozmiarów narazie jeszcze określić nie można. Fałszerzom udało się podrobić bilety dolarowe tak dokładnie, że niemal wszystkie europejskie wielkie instytucje bankowe na fałszywych banknotach się nie poznały i fałszerstwo stwierdził dopiero amerykański bank państwowy przy ściąganiu biletów studenckich. Zdaje się, że banda fałszerska wypuściła kilka milionów fałszywych dolarów.

Wysyłki amerykańskich defektywów bankowych jak również europejskiej policji kryminalnej zostały w ostatnich dniach uwięzione pewnym skutkiem. Stwierdzono mianowicie, że w Berlinie bardzo dużo fałszywych banknotów puścił w obieg pewien komunista, niejaki Franz Fischer, występujący pod nazwiskiem Voigt, którego jednakże policja odnaleźć nie może. Przebywał on przez pewien czas w Rosji, skąd drogą okrężną powrócił do Niemiec.

Fałszywe banknoty wymieniano w znanej firmie bankowej Sass i Martini przy ul. Jaegerstr., która, mając w listopadzie większe zobowiązania do uregulowania w Deutsche Bank, płaciła fałszywymi studenckimi banknotami. Po obieganiu jeszcze kilku banków wspomniane studenckie banknoty dostały się do Nowego Jorku do Federal Reserve Bank, gdzie dopiero fałszerstwo wykryto.

Berlin, 21. 1. (Radjo). Policja berlińska w dalszym ciągu szuka fałszersza banknotów dolarowych

Schmidta, za którego ujęcie wyznaczono 1000 marek nagrody. Stwierdzono, że Fischera pościł bankowi Sass i Martini naczelny redaktor pewnego czasopisma finansowego, który poznał go przez jednego z byłych radnych Berlina.

Fischer, z zawodu rysownik budowlany, pracował m. in. w roku 1925 w oddziale samochodowym sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Fałszyfikaty są drukowane na oryginalnym papierze, używanym do banknotów prawdziwych. Amerykańskie ministerstwo skarbu zakomunikowało, że obieg fałszyfikatów stwierdzono w kilku państwach europejskich.

Zaburzenia komunistyczne w Wrocławiu

Wrocław, 21. 1. (Radjo). Do dużych zaburzeń doszło dziś przed jednym z tutejszych sądów, gdzie odbywała się rozprawa przeciwko pięciu komunistom.

W sali rozpraw zebrało się przeszło 200 zwolenników oskarżonych, wobec czego trybunał uchwalił przenieść obrady sądu do sali mniejszej. Ponieważ oskarżeni nie chcieli się na to zgodzić, sąd zarządził aresztowanie ich i przymusowe doprowadzenie do mniejszej sali. W międzyczasie we wszystkich korytarzach oraz przed sądem zebrały się tysiączne tłumy, wobec czego rozprawę musiano odroczyć na pewien czas.

Silne oddziały policji rozproszyły zebrane tłumy i zamknęły wejście do sądu.

Wypadek Józefa Węgrzyna

Warszawa, 21. 1. (AW.) Opinię Warszawy poruszył wypadek Józefa Węgrzyna, odwórcy roli Jerzego w „Balu w obłokach”, który w pospiechu, dążąc do swej garderoby, potknął się i upadł, tracąc przytomność. Za chwilę miało się rozpocząć przedstawienie. Na widowni znajdował się m. in. Prezydent Mościcki.

Nie chcąc robić publiczności zawodu, Węgrzyn, mimo silnego bólu klatki piersiowej, nie zbadawszy jego przyczyny, przebrał się i wyszedł na scenę. Po przetrwaniu całego przedstawienia artysta dał się zbadać, przy czem okazało się, iż złamał żebro.

Dzisiejsze przedstawienie „Balu w obłokach” zostało odwołane, gdyż lekarze kategorycznie zabronili Węgrzynowi opuszczać łóżko.

Demonstracja monarchistów francuskich

Tuluza, 20. 1. (PAT.) Odbyło się tu zebranie Ligi studenckiej republikańskiej i socjalistycznej, na które przybyła delegacja studentów niemieckich. W chwili, gdy przewodniczący powitał delegację niemiecką, obecni na zebraniu studenci monarchiści „Camelots du Roi” podnieśli wrzawę i rozpylili amonjak. Gdy przywrócono spokój przewodniczący udzielił głosu studentowi niemieckiemu. Wówczas „Camelots du Roi” z krzesłami w rękach wtargnęli na podjum i wszczęli bójkę. Interwenjowała policja.

Zamachy na urzędników sowieckich

Moskwa, 19. 1. (AW.) Główny komisarz rolnictwa Jakowlew oświadczył, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zanotowano 250 zamachów dokonanych przez włościan na życie urzędników sowieckich.

Wybuch motoru

Sztokholm, 21. 1. (PAT.) W warsztatach mechanicznych w Atlasdiesel w czasie próby motoru nastąpił wybuch. 2 inżynierowie i 4 robotnicy odnieśli rany. Stan 2 rannych jest bardzo groźny.

Wielki pożar fabryki

Bordeaux, 21. 1. (PAT.) Pożar zniszczył fabrykę obuwia. W czasie akcji ratowniczej zawalił się mur, zabijając 2 strażaków. Szkody wynoszą milion franków.

Alarmy straży ogniowej

W dniu wczorajszym dwukrotnie alarmowano straż pożarną.

Przy ul. Strzeleckiej 31 z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w piwnicy, w której nagromadzony był opał. Ogień ugasiła straż pożarna przy pomocy sikawki ręcznej.

Popołudniu powstał pożar w pewnym mieszkaniu przy ul. Woźnej 1, gdzie od niezabezpieczonego pieca zapaliło się helkowanie pod podłogą. Ogień stłumiła straż pożarna, wyrabując płonące belki. (k.)

PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ
CZY JESTEŚ W SKLEPIE
POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

124)

Tymczasem Agnes opłatywała delikatną siecią słów melodyjnych i czarem spojrzeń budzące się w nim podejrzenia:

— My, kobiety wielkiego świata przyzwyczajone jesteśmy do zbytku. A przynajmniej, że tu go przecież nie ma. Więc... czekamy, aż tacy przedsięwzięci, jak pan, wprowadzą go przedewszystkiem dla nas... Wtedy umiemy być wdzięczne i zachwycające, oceniając to, co rycerskość wasza stworzyła dla podniesienia czaru waszych kobiet.

Soplica nie odzywał się jednak jeszcze, choć dziwnie miękło w nim serce. Nie chciał poruszać tych tematów wobec Agnes, która była dlań tylko

chwilowo podniecającym do pracy fragmentem życia. Nie zwykł był do tychczas brać kobiety na serio. Życie w szerokim świecie, na wszystkich gościach i we wszystkich przystaniach nauczyło go widzieć w obcowaniu z kobietą konieczny tylko dla siebie po pracy odpoczynek, odprężenie nerwów i umysłu. I za to ją szarował i cenił wysoko, kimkolwiek była i umiał być hojnie wdzięczny. Nic ponad to.

Wyjechali już dawno na pięknie zadrzewioną szosę, która, przecinając lany zbożowe, biegła jasnym pasmem ku Małemu Kackowi i granicznemu szlabanowi z Wolnem Miastem Gdańskiem.

— Nie znam Polski, a to, com o niej słyszał to teorie — odparł wreszcie. — Pani zapewne zna ją lepiej i wie dokładnie, co myśleć o jej potrzebach i przyszłości.

Teraz koleji przyczaiła się Agnes. Rozumiała, że Soplica w tej chwili zbyt był czujny, żeby z dobrą wiarą przyjąć mógł wszystko, cokolwiek w tej sprawie mu powie. Musiała się

strzedz przed wzbudzeniem w nim nawet pozorów nieufności.

— Rzeczywiście. Wychowałam się w Polsce — w jej sercu — Warszawie. A myślę, że potrzeby Polski nie mogą się zasadniczo różnić od potrzeb innych państw kulturalnych. Co zaś dotyczy jej przyszłości, to mogę powiedzieć tylko tyle, że... chciałabym swoją widzieć zawsze z nią związaną.

— Zawsze? Czy to nie zbyt daleko sięgające słowo dla pani?

— To zależy przecież nie tylko ode mnie...

Stanęła przed szlabanem jednym, drugim i po załatwieniu formalności pomknęła dalej.

— Cieszę się szczerze z tej dzisiejszej przejażdżki — odezwała się znów tonem rozbawionego dziecka Agnes. — Lubię auto do szaleństwa. Wprost nie uznaję innej komunikacji. Szkoda tylko, że na Hel nie można pojechać autem. Ileż na tem tracę półwysep.

Zatrzymała się, z pod przymrużonych powiek obserwując twarz Soplicy.

— Istotnie, traci... — zdawkowo rzucił.

— A jakaż to niewygodność dla tych, którzy mają zamiar rozwinąć tam jakąś akcję budowlaną na szerszą skalę...

— Nie łatwiejszego, jak przeprowadzić szosę.

— Ha, ha, ha... — zaśmiała się kpiąco. — Chyba dla Amerykanina... Wie pan co? Niech pan to zrobi... Nie ma pan tego zamiaru?

— Nic nie buduję na Helu.

— Ach... nie? Ale... mógłby pan przyjeżdżać do mnie.

— Wolalbym, żeby pani się przeprowadziła na ląd stały, na przykład do Gdyni.

— O, nie, nie! — zastrzegła się gorąco. — To niemożliwe.

— Dlaczego?

— Bo... — położyła mu pieszczotliwie dłoń na rękę. — Ach nie, nie mogę panu tego powiedzieć.

— Wszak pani mówiła, że jest sama?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 22 stycznia 1930.

Słońce: wschód 7.49 — zachód 16.18 —
długość dnia 8 godzin 21 min.
Księżyc: wschód 1.14 — zachód 0.57 —
po ostatniej kwadrze.
Kal. rz. kat.: Wincenty i Anasazy — ju-
tro Ildefons
Kal. słow.: Witisław — jutro Wrocław

Zebrania

- Dziś o 15 Zjazd ks. ks. Patronów Stow
MI Polek w szkole społecznej, ulica
Podgórna 12 b;
o 15 Filja Czeladzi Piekarskiej Zw. Ro-
botników i Rzemieślników Z Z P
u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 17 Naukowe Koło Misyjne Kapłanów.
w archiwum, ul. Lubrańskiego 1;
o 18.30 Rada miejska, w sali Ratuszo-
wej;
o 18.30 Tow. Rodzicielskie uczniów gi-
mnazjum im. Paderewskiego, w szko-
le wydziałowej na Łazarzu (m. in
wykład „Dom a szkoła”);
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc”,
w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Pracownicy umysłowi, u p. Ja-
rockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 19 Stow. Młodzieży Żeńskiej pod
wez. Św. Teresy (Fara), w Domu
Król. Jadwigi;
o 19 Tow. Przem. „Sobieski”, w Domu
Katolickim na Środce;
o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Boża
Ciało), w ognisku;
o 19.30 Kolo Muz.-Sceniczne „Dzwon”,
u p. Kasperkowej, ulica Kraszew-
skiego 16;
o 20 „Sokol” (Łazarz), u p. Smoczyka,
ul. Marsz. Focha 70;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Św.
Wojciech), w ognisku;
o 24 Cech Kuchmistrzów, w „Boule-
vard”, pl. Nowomiejski 5.
Jutro o 19 Stow. Młodych Polek (Fara), w
sali Domu Św. Wojciecha, al. Mar-
cinkowskiego 22;
o 19.30 Absolw. Państw. Szkoły Rze-
mieślniczo-Przemysłowej, w lokalu
przy ul. Kluczborskiej 5;
o 20 Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich, u p.
Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 20 Zw. Ofic. Rezerwy, w „Continen-
tal”, Św. Marcin 36;
o 20 Akademickie Koło Misyjne, w
Collegium Medicum.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Stanisława Surmy o godz. 10
po nabożeństwie w kościele Św.
Marcina. — Sp. Wincentego Pawlic-
kiego o godz. 15 z kaplicy Św. Józ-
fa. — Sp. Salomei Krychówny o godz.
15 ul. Bukowska 33. — Sp. Emila
Hanisa o godz. 15.30 z kaplicy szpit.
Djakonisk.

Licytacje

- Dziś o 8.30 M. Garbary 5 — koszu-
le, nici;
o 10 Św. Marcin 62 — kilka beczek
oliwy, mydło, woda kolońska i do
ust;
o 11.15 ul. Kraszewskiego 17 — kre-
dens;
o 12 ul. Stan. Karwowskiego 18 — stół;
o 12.30 ul. Niegolewskich 7 — szafa,
2 łóżka, nocne stoliki, umywalka,
gotownia z krzesłem, krzeselka;
o 13.30 Przecznicza 11 — magiel;
o 15 ul. Strumykowa 19-20 — 2 biurka,
krzesła, szafka, maszyna do pisania;
o 15 ul. Matejki 46 — maszyna do pi-
sania.
Jutro o 11.30 Św. Marcin 62 — 2 beczki
tranu, 5 beczek oliwy, 200 butelek
wody kolońskiej;
o 12.15 ul. Wawrzyniaka 19 — kasa
pianerna, biurko;
o 12.45 ul. Strusia 9 — szafa, lustro,
stolik do szycia.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lek-
arzy, ulica Pocztowa 30, dyżurne we dnie
i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Krysia Leśniczanka”, operetka
J. Jarno.

Teatr Polski

DZIŚ — „Królowa Biarritz”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Rywale”.

SPORT

Hokej na lodzie

Zapowiedziane na wtorek spotkanie
Czechosłowacja — Polska nie odbyło się
we środę reprezentacja nasza walczy z
reprezentacją Austrii. Rezerwy Polski
pokonały „Red Star” Davos 5:4 (2:1, 1:2,
2:1). Bramki strzelili Schabirski 2, Weiss-
berg, Sokolowski i Marchewczyk po jed-
nej. (Tel. wł.) T. S.

Kolarstwo

Oddział cyklistów „Grona Rcja” Roc-
ne walne zebranie odbędzie się we czwar-
tek o godz. 20 w sali p. Tomikowskiego
przy ul. Szamarzewskiego 18.

Obrady komisji budżetowej

Głosowanie nad ustawą o kredytach dodatkowych i budżetem min. W. R. i O. P.

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). —
W komisji budżetowej przegłosowano
ustawę o kredytach dodatkowych na
bieżący rok budżetowy.

Wnioski oszczędnościowe pos. Kor-
neckiego upadły. Pewna dyskusję wy-
wołał kredyt na fundusz dyspozycyjny,
co do którego min. Matuszewski o-
świadczył, że żadne kwoty z tego tytu-
łu nie zostały jeszcze otwarte, lecz ist-
nieją jedynie pewne zobowiązania w
wysokości mniej więcej 700 tys. zł.

Na wniosek posła Rataja, złożony w
imieniu centrolewu, komisja uchwali-
ła na fundusz dyspozycyjny 750 tys. zł,
t. j. jedną czwartą część tej kwoty, któ-
rą centrolew przeznacza na ten fundusz.

Ponadto uchwalono milion zł na po-
moc dla bezrobotnych w Łodzi.
Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). —
Komisja budżetowa przegłosowała bud-
żet min. wyznań rel. i ośw. publ. 13
głosami przeciwko 10. uchwalono 100
tys. zł na restaurację kościoła marja-
ckiego w Krakowie.

Ciekawe były wyniki głosowania nad
wnioskami mniejszościowymi.

Preliminarz min. przemysłu i handlu

Warszawa, 21. I. (PAT). Sejmo-
wa komisja budżetowa przystąpiła dziś
do obrad nad preliminarzem budżetu
min. przem. i handlu.

Referent pos. Kaczanowski (P.
P. S.) zauważył, że po latach optymizmu
następuje nagłe załamanie życia gospo-
darczego. Liczba bezrobotnych stale
wzrasta, przemysł węglowy niema do-
brej koniunktury. Przemysły tkacki,
hutniczy, przetwórczy, metalowy i bu-
dowlany znajdują się w ciężkim po-
łożeniu. Przyczyną tego zła nie należy
szukać wyłącznie w koniunkturze świa-
towej lecz w nieorganizowanym rynku
wewnętrznym i złym ustroju pienię-
żnym. Dalej omawia uwagi N. I. K. m.
in. w sprawie zwłoki w budowie urzą-
dzeń portowych w Gdyni, spowodowa-
nej niewłaściwą umową z konsorcjum
francusko - polskim, w sprawie wy-
płacenia subwencji w sumie 200 tysięcy
zł przedsiębiorstwu żegluga Wisła —
Baltyk na krótko przed jego likwida-
cją i t. p.

Następnie porusza straty Polminu w
firmie „Produkcja”, wynoszące sumę
półtora miliona zł. „Żegluga Polska”
jest przedsiębiorstwem deficytowym i
jest wątpliwe, czy leży w interesie na-
szym popieranie towarzystwa o kapitale
mieszanym, jak np. Polsko - brytyjskie
towarzystwo okrętowe.

Min. przem. i handlu Kwiatkowski
zapowiada, że oświadczenie swoje
w sprawach zasadniczych złoży po prze-
mówieniach wszystkich posłów. Teraz
zaś odpowie na niektóre kwestie, poru-
szone przez sprawozdawcę. Badanie zar-
zutu N. I. K. co do „Polminu” odbyło
się na żądanie ministra. Minister zwo-
nił natychmiast naczelnego dyrektora,
wyznaczył nowego, a sprawę skierował
na drogę sądową. Suma, wymieniona
przez referenta, t. j. półtora miliona zł
nie odpowiada rzeczywistości. Chodzi
o sumę o pół owej mniejszą. W spra-
wie likwidacji towarzystwa „Wisła —
Baltyk” i wypłacenia mu subwencji,
minister zaznacza, że subwencja ta nie
jest stratą dla skarbu, gdyż była wypła-
cona na zakup okrętu jako zwrot cel,
opłacanych skarbów.

Po przemówieniu ministra rozwinę-
ła się dyskusja, w której zabierali głos
pp. Zaleski (Kl. Nar.), Krzyża-
nowski (B. B.), Rozmaryn (Kolo
zyd.), Roguszczyk i Sanojca.

Następnie zarządono przerwę do
godz. 16.30.

Na popołudniowym posiedzeniu sej-
mowej komisji budż. przystąpiono do
głosowania nad projektem ustawy o do-
datkowym kredycie na okres od 1-go
kwietnia 1929 do 31 marca 1930.

Pos. Czapiński (P. P. S.) w imie-
niu centrum i lewicy zasadniczo sprze-
ciwił się pozycji 75 000 zł na fundusz
propagandowy min. spr. zagr. Ponie-
waż jednak w tym wypadku konkret-
nym chodzi o koszt, związane z przy-
jazdem miłego gościa estońskiego, gło-
sować będzie za tą pozycją.

W głosowaniu komisja przyjęła
75 000 zł na fundusz propagandowy M.
S. Z.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego

Min. przem. i handlu Kwiatkowski
po dłuższym wstępie natury ogólnej
stwierdza, że w drugiej połowie 1929
r. zaznaczyło się na całym świecie
znaczne pogorszenie koniunktury. W
zakresie gospodarczym obraz jest pod-
 tym względem dość jednolity mimo

Pos. Czapiński w imieniu socjalistów
zapowiedział, że P. P. S. będzie gło-
sował za temi wnioskami ale zwrócił u-
wagę, że żądania są nieproporcjonalnie
wysokie.

15 głosami przeciwko 10 odrzucono
wniosek Gruenbauma o milion złotych
na żydowskie szkoły i ochronk. Uchwali-
ne a 12 przeciwko 9 wniosek Rusinów
o milion zł na rozpoczęcie budowy uni-
wersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Przy omawianiu zastrzeżeń dla bibli-
teki Jagiellońskiej wynikła kwestia o
charakterze zasadniczym. Min. poseł
Krzyżanowski zgłosił wniosek o udzie-
lenie miliona zł na ten cel i wspominał,
że klub jego uzyskał już na to zgodę
rządu. Przeciwnik temu wystąpił poseł
Rataj, który się zastrzegł, aby pewne
kluby a zwłaszcza B. B. przedstawiały
jako swój sukces załatwienie kwestii
bezpłatnej, na którą godzi się rząd i
która winna wpłynąć jako wniosek rzą-
dowy. Wice-minister Grodyński oświad-
czył, że jest to wniosek rządowy.

W głosowaniu milion odrzucono a
uchwalono pół miliona. (w)

Przy pozycji 2 i pół milj. na fundusz
dyspozycyjny min. spr. wewn. były 2
wnioski: pos. Korneckiego o skreślenie
2 milj. zł i pos. Rataja o skreślenie 1.750
tys. zł.

Pos. Rataj, motywując swój wnio-
sek, oświadczył: Uznajemy konieczność
posiadania funduszu dyspozycyjnego
przez min. spraw. wewn. w wysokości
3 milj. zł a wówczas na kwartał, który
pozostał jeszcze do końca roku budż.,
przypada 750 tys. zł. Za tą sumą goto-
wmy jesteśmy głosować. Co do reszty su-
my, to domagamy się wyjaśnienia i e-
wentualnie można będzie do tego po-
wrócić przy 3 czytaniu budżetu min. s.
wewn. lub przy rozpatrywaniu kredy-
tów dodatkowych, co wkrótce ma na-
stąpić.

Kierownik min. skarbu Matu-
szewski wyjaśnia, że żadna kwota
z tego tytułu nie została otwarta, są jed-
nakże pewne zobowiązania w wysoko-
ści mniej więcej 700 tys. zł.

W głosowaniu przyjęto wniosek pos.
Rataja. Przyjęto dalej wniosek rządo-
wy o przyznanie 1 miliona zł na zwal-
czanie bezrobocia w Łodzi. Poza tem
przyjęto cały projekt ustawy w 2 i 3
czytaniu, powierając referat na plenum
pos. Krzyżanowskiemu.

Po krótkiej przerwie przystąpiono
do głosowania nad budżetem min. wy-
znań rel. i ośw. publ.

Przyjęto wniosek pos. Kuśnierza (Ch.
D.) o wstawienie 100 tys. zł na restau-
rację kościoła Marjackiego w Krako-
wie. Na wniosek referenta skreślono
1 i pół milj. zł z kredytu na wychowa-
nie fizyczne młodzieży. Wstawiono no-
wy paragraf na stypendja dla nauczy-
cieli czynnych na studia zagraniczne w
wysokości 60 000 zł. Odrzucono wnio-
sek pos. Gruenbauma o przeniesienie
kredytu 1 milj. zł z innych zasilków z
przeznaczeniem na żydowskie szkoły i
ochronki prywatne.

Zwiększono o 50 000 kredyt na zapo-
mogi dla studentów Polaków w Poli-
technice gdańskiej. Podwyższono za-
silki dla instytucji naukowych o 167
tys., przeznaczając je dla Towarzystwa
Naukowego Warszawskiego. W wydat-
kach nadzwyczajnych odrzucono wnio-
sek o wstawienie 1 miliona zł na rozpo-
częcie budowy uniwersytetu ukraiń-
skiego we Lwowie. Po ożywionej dy-
skusji przyjęto wniosek referenta o
wstawienie 500 tys. zł na budowę bi-
blioteki uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przystąpiono do dalszych obrad
nad budżetem min. przem. i handlu.

Pos. Dąbski (Str. chl.) zwraca
uwagę na nikłość subwencji dla ludo-
wego przemysłu artystycznego.

Pos. Sztyrlowski (Piast) oświad-
cza, że jak wskazują cyfry, ogólny
stan produkcji w Polsce polepsza się.
Pod względem organizacji wewnętrz-
nej przemysł nasz może służyć za
wzór przemysłowi angielskiemu. Ce-
ny produktów przemysłowych w Pol-
sce nie zwyżkują, a pewna różnica
tłumaczy się tem, że ceny produktów
rolnych spadły.

a poważniejsze różnice cen w pań-
stwach importujących zboże, są u-
trzymane przez akcję tych państw.
Depresja zaznacza się tem silniej, im
większa jest w jakimś kraju ciasno-
ta na rynku pieniężnym, im trudniej-
szy i droższy jest kredyt, im słabsze
są kapitały obrotowe kupieckie. Sła-
bość tych czynników w Polsce działa
ujemnie na cenę wytworów zbożo-
wych. W związku z tem ujawnia się
kryzys w tych gałęziach produkcji,
których konsumentem jest wieś. Nie-
korzystną sytuację na rynku zbożo-
wym, mamy nadzieję, w najbliższej
przyszłości poprawić, usuwając stop-
niowo ciążące na rynku nadwyżki i
ożywiając rynek wewnętrzny. W naj-
bliższym czasie rezerwy zbożowe, po-
dejmuje eksport, przystąpią do no-
wych poważniejszych zakupów zboża
u rolników, ażeby dać im najlepsze
ceny. Działalność syndykatu eksport-
owego zboża zostanie zreorganizowa-
na przez oddanie większego wpływu
na sprawę przewozu zbóż rolnikom-
producentom. Celem poprawy cen
kartofli wydane zostanie rozporządze-
nie, zmieniające podstawy obliczenia
ceny za spirytus, kupowany przez mo-
nopol państwa. Związek eksporterów
trzody chlewnej zostanie poddany re-
organizacji. Zamierzone jest podnie-
sienie cła na tłuszcz, produkowane
w kraju, oraz zapewniona dalsza opie-
ka nad eksportem masła, bekonów,
jaj itd. W opracowaniu znajduje się
sprawa dalszego potaniania nawozów
sztucznych produkcji krajowej. Roz-
szerzono kredyt zastawny w Banku
Polskim a min. skarbu przygotowuje
nowe możliwości kredytu krótkoter-
minowego dla rolnictwa za pośrednic-
twem Banku Rolnego.

Po stwierdzeniu poprawy w naszym
bilansie handlowym min. omawia sze-
roko nasz eksport i import. W stadium
wstępnych prac znajdują się konwencje
handlowe z Rosją, Kanadą, Irlandią,
Indjami i Hiszpanją. Najważniejsze są
rozkłady z Niemcami. Z całym po-
czuciem odpowiedzialności min. stwier-
dza, że wina nie osiągnięcia dotychczas
rezultatu nie obciąża nas w najmniej-
szej mierze. Jeżeli wogóle mówić moż-
na o jakiegokolwiek winie, to raczej o wi-
nie ustępliwości. Nie mogą jednak za-
wrzeć małego traktatu handlowego dla
Polski i szerokiego traktatu dla Nie-
miec. Uważam zarówno za możliwy
traktat oparty na reglamentacji, jak i
traktat oparty o zasady wolnego han-
dlu. Niemożliwe jest natomiast poro-
zumienie, zmierzające do pozostawie-
nia u nas reglamentacji tylko formalnie,
a dla nas w Niemczech zastosowania
reglamentacji ilościowej i jakościowej
w znaczeniu handlowym. Stwierdzam,
że od chwili ujęcia rokowań przez pos.
Rauschera, istnieje przynajmniej at-
mosfera zrozumienia stanowisk obu
stron i merytorycznych trudności, zwi-
ązanych z traktatem.

Brak traktatu z Niemcami, jakoteż z
Litwą i Rosją, uniemożliwił nam raty-
fikację międzynarodowej konwencji o
zniesienie zakazów przywozu i wywo-
zu. Wyznając zasadę wolności handlo-
wej, nie możemy zastosować jej całko-
wicie tak długo, dopóki nie ugruntuje
się zrozumienie, że i my musimy ko-
rzystać z tych samych praw.

Zwracamy stale coraz większą uwa-
gę na nasz eksport. Niektóre towary
eksportowane są ze stratą, lecz pracuje-
my nad usunięciem tego zjawiska któ-
re jest przejściowe. W roku przyszłym
ograniczony będzie eksport cukru. Szer-
zeg produktów eksportujemy z wyraźną
korzyścią.

Dla przemysłu włókienniczego prze-
widziane jest obniżenie taryfy kolejo-
wej dla mialu węglowego.

W dziedzinie inwestycji prowadzi
się mobilizację funduszu dla rozbudo-
wy linii kolejowej Śląsk — Gdynia. U-
ruchomione będą elewatory zbożowe w
Lublinie i Gdyni. Rozszerzono produk-
cję nawozów sztucznych. Uruchomio-
na fabryka w Tarnowie będzie tu miała
doniosłe znaczenie.

W zakresie budownictwa cytu e na
pierwszym miejscu budowę domów ro-
botniczych w Gdyni, Dąbrowie, Bory-
sławiu, Łodzi i Białymstoku. W pro-
gramie jest rozszerzenie kredytów w
Banku Polskim i obniżenie dyskonta.
Czynione są zabiegi o organizację kre-
dytu długoterminowego przy pomocy
zagranicy. Wyteżone są zatem wszyst-
kie siły dla poprawy obecnej sytuacji.

KRONIKA MIEJSKOWA

— Roczne walne zebranie Koła Se-
niorów w Poznaniu odbędzie się w dzi-
siejszą środę o godz. 20 we własnym lo-
kalu posiedzeń przy al. Marcinkowskiego
nr. 26. Na porządku obrad m. in. referat
p. St. Janiczewskiego oraz sprawozdanie
wyboru zarządu itd. — O liczny udział pro-
si Zarząd.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w środę „Krysia Leśniczanka”. W czwartek, 23 bm. pierwszy gościnny występ Ewy Bandrowskiej w partii tytułowej w operze „Lucja z Lamermooru”, partnerami znakomitej artystki będą pp. Drabik, Karpacki i Urbanowicz; kapelmistrz p. Lezczynski.

W niedzielę, 26 bm. o godz. 15 po cenach zniżonych „Jaś i Małgosia”. Wieczorem ostatni gościnny występ Ewy Bandrowskiej w operze „Lakme”. Na występy Bandrowskiej bilety rezerwuje się tylko do godz. 12 w przeddzień przedstawienia.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś „Królowa Biarritz”. Jutro raz jeszcze nowość scen zagranicznych, nie grana dotąd w Polsce „Komedia o prawdzie” Wiktora Kelemana.

„Kupiec wenecki” Szekspira, przygotowywany już od dłuższego czasu, będzie wystawiony z pietyzmem należnym wielkiemu poecie. Premiera ta budzi zrozumiałe zainteresowanie w szerokiech kołach kulturalnego Poznania; będzie ona zdarzeniem dnia Teatru Polskiego. Obsadę stanowią czołowe siły naszego zespołu, a piękną nową wystawę przygotował p. Jarocki. Reżyserja w doświadczonej rękach p. Młodziejewskiej.

— **Z Teatru Nowego.** „Rywale” — to tytuł najgłośniejszej amerykańskiej sztuki bieżącego sezonu w Poznaniu. Sztuka ta przeszła w triumfalnym pochodzie przez wszystkie sceny świata, budząc wszędzie entuzjazm i zdobywając ogromne powodzenie. Treść sztuki osnuta jest na tle wojny światowej i zawiera dużo momentów prostego żołnierskiego humo-

ru i przekomicznych sytuacji. W rolach głównych pp. Cieszkowska, Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek, Smoczyński i in.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,39; Nowy Jork za 100 złotych 11,25; Praga za 100 złotych 378,02—380,02; Wiedeń za 100 złotych 79,53 do 79,81; Zurych za 100 złotych 58,02,5;

Berlin za 100 złotych 46,675—47,075; telegr. wypłaty na Warszawę 46,825—47,025; na Katowice i Poznań 46,80—47,00; Gdańsk za 100 złotych 57,61—57,75; telegr. wypłaty na Warszawę 57,58—57,72.

GIELDY PIENIĘŻNE

Kraków, 21. 1. (PAT.) Akcje: Bank Polski 184; Zieleniewski 60—61.

Lwów, 21. 1. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 21,00; 5-proc. pożyczka dolara 73—74,50.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Żyto 21,00

do 21,50; pszenica 37—38; owies 19,50 do 20,50; jęczmień na kaszę 22—23; browarn. 27,00—27,50; groch polny 35—38; mąka pszenna 59—61; luksusowa 68—72; żytnia 38,00—38,50; otręby pszenne grube 20,00 do 20,50; średnie 16,00—16,50; żytnie 11,00 do 11,50; kuchy lniane 39—40; rzepakowe 29—30; fasola biała 78—83.

Lwów, 21. 1. (PAT.) Pszenica krajowa dworska 36,25—37,25; zbiorowa 34 do 35; żyto 20,75—22,25; jęczmień przemysłowy 18,25—19,00; owies 17,25—18,50; mąka pszenna 61—62; żytnia 37—38; otręby żytnie 11,50—12,00; pszenne 13,50—14,00.

Notowania dewiz z dnia 21 stycznia 1930

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej.

Dewiza	Słota dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w War-szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	8 1/2	—	100 zł	—	57,61	46,675	43,39	11,25	—	378,02	58,02	79,53
Poznań . . .	8 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . .	6 1/2	173,52	100 Gd gld.	—	—	81,31	—	—	—	658, —	—	—
Berlin . . .	6 1/2	212,34	100 R. M.	—	122,696	—	20,37	23,89	608,25	806,12	123,69	169,62
Belgia . . .	4 1/2	123,94	100 belg.	124,15	—	58,20	34,95	13,92	354,50	—	72,05	98,80
Bukareszt . . .	9	172, —	100 l.	—	—	2,486	81, —	0,60	—	20,01	3,07	4,21
Budapeszt . . .	7 1/2	155,90	100 pengo	—	—	73,10	27,83	17,50	—	590,17	90,50	124,15
Holandia . . .	4	358,31	100 gld. hol.	—	—	168,07	12,10	40,19	1023,50	—	208,00	285,20
Kopenhaga . . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	111,85	18,19	26,75	—	—	138,45	183,70
Londyn . . .	5	43,38	1 funt szterl.	43,39	25,01	20,847	—	4,86	123,10	164,24	25,19	34,54
Nowy Jork . . .	4 1/2	891,41	1 dolar	8,89	—	418,15	486,93	—	25,46	33,75	517,55	709,45
Paryż . . .	3 1/2	172, —	100 fr. franc	35,02	—	16,415	123,90	3,92	—	132,59	30,32	27,87
Praga . . .	5	180,62	100 k. cz.	26,37	—	12,367	161,90	2,96	—	—	15,21	20,98
Rzym . . .	7	172, —	100 l.	46,67	—	21,89	92,99	5,23	—	176,55	27,09	37,15
Szwajcaria . . .	3 1/2	172, —	100 fr. szwajc	172,25	—	80,77	25,19	19,32	492, —	652,17	—	137,08
Sztokholm . . .	4 1/2	238,88	100 k. szw	239,30	—	112,19	18,13	26,84	683,25	—	138,90	190,30
Wiedeń . . .	7 1/2	125,43	100 szyling	125,39	—	58,79	34,60	14,06	—	474,75	72,80	—



Dnia 21 stycznia 1930 o godz. 18,30 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany syn, brat, siostrzeniec, kuzyn, szwagier i wuj, ś. p.

Stanisław Frankowski

absolwent prawa i I kursu Wielkop. Szkoły Oficerskiej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 stycznia 1930 o godzinie 15 z domu żałoby ul. Łubińskiego 1a Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dzień pogrzebu o godz. 9 w kościele św. Trójcy.

W ciężkim smutku pogrążona

d 1252

rodzina

Gniezno, Poznań, Rogówko, Bydgoszcz, dnia 21 stycznia 1930 r.

Osobnych uwiedomeń nie wysyła się.

KUPNO OKAZYJNE!

Majatek 1500 mórg — Kujaawy — szosa, blisko stacji, gospodarstwo wzorowe, bon 6 mkn. — budynki i inwentarz I kl., morga 700 zł, wpłaty 300 000 zł reszta na 12 lat. Zgłoszenia tylko od poważnych reflektantów przyjmuje: **Wrzyrzykowski — Grobla 9. telefon 19-58** zdp 20 366

Przeciw chudości

używać należy naszego wypróbowanego od lat proszku odżywczego „PLENUSAN” W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kвітający wygląd i pełne kształty ciała. Wzmocnia również krew i nerwy. Polecany przez lekarzy i profesorów: 1 pudełko 6,—zł; 3 pudełka 15,— zł. Przy zaplacie zgóry wysyłka franco. Pw 6937-46,31

Dr. GEBHARD & Sp. — GDAŃSK, Oddz. 153a.

3 pokoje

frontowe przy ul. Podgórnej, I piętro na biuro zaraz od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia do Kurjera pod zw 21363

Okazyjna sprzedaż

Dom dwupiętrowy, obszerne podwórze, wjazd, nadaje się na spektorstwo zagraniczne, dochód 270 złotych miesięcznie, mieszkanie wolne. Cena 26 000. Wpłaty 10 tys. Herman, Leszno, Nowy Rynek 38. nw 7768

Sprzedaż

w postępowaniu upadłościowym.

Urządzenie fabryczne i galwanizacyjne fabryki wyrobów metalowych i blaszanych, należącej do firmy **Fr. Strehlau, Toruń**, ul. Rabinowska 4, oraz znaczne zapasy towarów sprzedam, w całości lub częściowo. Nieruchomości, w których się mieści fabryka i subergastyczny, dnia 24 stycznia 1930 r. zw 21368

Zarządca masy upadłościowej.

OBWIESZCZENIE

Licytacja, która odbyć się miała we wtorek dnia 21 stycznia 1930 przy Małych Garbarach 5 o godz. 8,30 z rana odbędzie się **nieodwołalnie**

dziś w środę, dnia 22 stycznia

o godzinie 8,30 z rana w tymże miejscu przy Małych Garbarach 5. Sprzedam za gotówkę publicznie najwięcej dającymu:

**322 sztuk koszul męskich
dziennych w deseń, 111 szt.
plótna na koszule w deseń,
20 grosów nici.** np 7776

PIETRUSZEWSKI, komornik sądowy.

1 SPRZEDAŻE

Zające

bez skór 8,00 wielki wybór. I. Płociczak, Plac Nowomiejski 6, telefon 4147, dawniej Sklep Ziemianek.

Willa

blisko Opery, cena 150 000 zł, wpłata podług umowy na sprzedaż. Kudliński, Niegolewskich 10a, telefon 6039, zdp 92 700

25 000

hipoteki na kamienicy sprzedam za 20 000, płatna 1 kwietnia 1930. Kudliński, Niegolewskich 10a, telefon 6039, zdp 92 699

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

poszukuje posady jako pokojowa, ewentualnie do wszystkiego z gotowaniem, świadectwa długoletnie. Oferty Kurjer zdp 92 701

Dziewczyna

do wszystkiego i do dzieci szuka posady. Oferty Kurjer zdp 92 743

Dziewczyna

do wszystkiego szuka posady z gotowaniem. Oferty Kurjer zdp 92 742

Pokojuowa

(bez sztywnego prasoiania) szuka posady. Oferty Kurjer zdp 92 740

28 WOLNE MIEJSCA

Agenci

do zbierania fotografii do powiększeń potrzebni Foto-Moderna. Poznań, Jasna 12. zdp 92 689

Przedpłata

na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku nustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w akcjach w miesiącu zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 470 z odnośnikiem przez portu poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie druku i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461. 1476. 3307. 3524. 4072. 2305. w niedziele, święta i noca tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potoczno: 240 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 15,30 w innych wypadkach do godz. 22 w środę do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed świątami. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zastawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek modyfikowania wydawnictwo nie odpowiada

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza pocztą dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc luty, marzec 1930 r.	8,00	1,88	9,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc luty 1930 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia